

Grażyna Wyder
Uniwersytet Zielonogórski

**W odpowiedzi na uwagi profesora Tadeusza Orackiego
w związku z artykułem Grażyny Wyder
*Poglądy dr. Wiktora [popr. Witolda] Skarżyńskiego,
posła do parlamentu, filozofa – przedstawiciela nurtu
konserwatywnego – na aktywność społeczno-zawodową
kobiet w Wielkopolsce w drugiej połowie XIX wieku*
(„In Gremium” t. 3, 2009, s. 71-82)**

Szanowny Panie Profesorze, dziękując za wnikliwą i konstruktywną recenzję mojego tekstu, w odpowiedzi chciałabym odnieść się do kilku poruszonych w niej kwestii. Zgadzam się z opinią Pana Profesora, że działalność polityczna i społeczna Witolda Skarżyńskiego zasługuje na gruntowne opracowanie i że sprawa kobieca nie była w jego działalności najważniejsza. Tym zagadnieniem na szerszym forum zajął się – jak wynika z moich badań – tylko raz. Szeroka i rozległa działalność W. Skarżyńskiego nie była jednak tematem mojego opracowania, ale właśnie ta marginalna, w której zabrał głos. Życiorys W. Skarżyńskiego nie był też tematem artykułu, i pisząc o działalności poselskiej, jedynie zasygnalizowałam polityczną aktywność.

Badawczo zajmuję się szeroko pojętą działalnością (społeczno-charytatywną, edukacyjną, zawodową i polityczną) Polek w Wielkopolsce. Opinia w tej kwestii jednego z ówczesnych działaczy politycznych, wywodzącego się z konserwatywnych kręgów, jak wynika z moich badań, była typowa dla poglądów w tej sprawie głoszonych przez otoczenie reprezentowane przez W. Skarżyńskiego, a przedstawionych przeze mnie w artykule. Potwierdzeniem niech będzie awantura w poznańskiej czytelni dla kobiet związana z socjalistką Jadwigą Gulińską i stanowiskiem ówczesnych polityków wyrażanych na łamach poznańskiej prasy¹.

Tym samym podtrzymuję wyrażoną w artykule opinię, że w Wielkopolsce z trudem „przyjmowano i akceptowano docierające do Wielkopolski hasło emancypacji

¹ Szerzej na ten temat: G. Wyder, *Wyklęta anarchistka – rzecz o socjalistce Jadwidze Gulińskiej w Poznaniu w początkach XX wieku*, „Studia Zachodnie”, t. 14, 2012 (w druku); przedstawiciele ówczesnej elity społeczno politycznej w nagonce prasowej zmusili działające w Czytelni dla kobiet panie do wyrzucenia ze swego grona zbyt wyemancypowanej (w ich opinii) i obcej światopoglądowo działaczki społeczno-politycznej.

kobiet”. Wielkopolanka – Polka miała być przede wszystkim żoną, matką i opiekunką dzieci. Zezwalano na prowadzenie działalności charytatywnej i oświatowej, ale wszelkie przejawy emancypacji, pojmowanej jako prawo do wyrażania własnych poglądów kobiet oraz wynikającej z nich swobody postępowania, były ostro krytykowane. Swoistym potwierdzeniem mojego poglądu niech będzie reakcja polskich elit opiniotwórczych na wiec kobiet zorganizowany w 1904 roku. Był to już III wiec kobiet, ale tym razem zorganizowany przez same działaczki „Warty”², co doprowadziło do zjadliwych dyskusji na łamach prasy. Ostrą dysputę podsumowano na stronach „Pracy”:

W pierwszym rzędzie kobiety zawiniły [...] nie pytając się [...] o pozwolenie na urządzenie wieca. [...]. Kobiety, chcąc zrobić najmniejszy krok na arenie społecznej, muszą mieć aprobatę „Kuriera Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego”, jednym słowem poważnych pism. Uważane są bowiem tylko za kobiety, a nie za ludzi – za istoty drugorzędne, mniej wartościowe, stale niewyrobione, których nie można puszczać samopas³.

Jako ciekawostkę nadmienię, że w kongresie brała udział i żona Witolda Skarżyńskiego, Anna z Chłapowskich Skarżyńska, jako reprezentantka sfery ziemiańskiej, z mową *O obowiązkach obywatelki wiejskiej względem ludu*⁴.

Co do zarzutu braku odniesienia się do biogramu Witolda Skarżyńskiego opracowanego przez Jerzego Kozłowskiego w *Polskim słowniku biograficznym*, to zarówno w analizowanej przez mnie prasie z badanego okresu, jak i w literaturze przedmiotu oraz w Bibliografii Estreichera IX wieku (zob. t. 4 i t. 7), nazwisko zawsze pisane jest przez „ż”. Szukając hasła „Skarżyński” w indeksie do PSB, nie przypuszczałam, że pod zamieszczonym tam hasłem „Skarżyński Witold” kryje się omawiana przeze mnie postać. Tym bardziej, że jest to w Wielkopolsce okres nasilonej walki o polską pisownię nazwisk, spodziewałam się spolszczonej wersji nazwiska. Polską formę nazwiska „Skarżyński” przytacza również profesor Lech Trzeciakowski między innymi w pracy *Pod pruskim zaborem: 1850-1918*, Warszawa 1973, strona 146 i następne.

Co do zmiany imienia w tytule, muszę przyznać, że w trakcie korekt nie wychwytiłam błędnego zapisu, tym bardziej, że w tekście piszę o Witoldzie. Odnosząc się natomiast do miejsca śmierci W. Skarżyńskiego, to na stronie 75 napisałam, że

² „Warta” – „Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczenia się oraz Opieki nad Dziećmi” – półtajna organizacja kobieca powstała w roku 1894.

³ *Trzeci wiec kobiet w Poznaniu*, „Praca”, nr 45 z dnia 6.11.1904, s. 1.

⁴ Tekst mowy: *Wiec Kobiet Wielkopolskich, O obowiązkach obywatelki wiejskiej względem ludu*, Zbiory Specjalne Biblioteki Raczyńskich, „Warta”, sygn. 1023, k. 175-180A (s. 37-48); więcej zob: G. Wyder, *Wiece kobiet wielopolskich w obronie języka i ziemi ojczystej – jako czynnik rozbudzenia aktywności politycznej* (rozdz. w przygotowywanej pracy habilitacyjnej).

„Zmarł na atak serca 1 września 1910 roku. Pochowany został w grobach rodzinnych w Wonieściu (dawny powiat śmigieński)”. Miejsce śmierci w tym kontekście nie było istotne. Zainteresowanym podaję, że zmarł we francuskiej Sabaudii w miejscowości Aix-les-Bains podczas odwiedzin żony przebywającej tam na kuracji.

Podstawę źródłową mojego artykułu stanowił rękopis przechowywany w Archiwum Państwowym w Poznaniu i wiedziałam, że jest to manuskrypt opublikowanej w 1884 roku książki W. Skarżyńskiego *Siedem odczytów od r. 1878 do r. 1882*. Tekst rękopisu *O wpływie kobiet na stosunki społeczne i polityczne każdego narodu a w szczególności na społeczeństwo nasze i sprawę naszą narodową* był trzecim z opublikowanych siedmiu wykładów. Błędem jest, że nie uzupełniłam w przypisie 19 na stronie 73, że dokumenty przechowywane w Archiwum Państwowym w zespole: archiwa prywatne Witold Skarżyński, *Siedem odczytów*, sygn. 5216/0 ukazały się drukiem i zostały wydane przez autora w 1884 roku. Z powodu fizycznej niemożności dotarcia do książki, której egzemplarz udało mi się zlokalizować w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu (znajdującym się w remoncie, który trwał dłuższy czas i trwa dalej) nie wszystkie zbiory, w tym i książki, są udostępniane; uznałam za stosownie i badawczo uczciwe odniesienie się tylko do rękopisu.

Z poważaniem
Grażyna Wyder